

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 295.

W Poniedziałek dnia 16. Grudnia.

1844.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się 4tym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tu-
tejszych czytelników wynosi 1 Tal. 18^g sgr.;
dla zamiejscowych zaś 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na
wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie
więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia
w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 16. Grudnia 1844.

Expedyca Gazet *W. Dekera i Spółki.*

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 21. Grudnia.

Protestanci nasi, którzy teraz za katolickim księdzem Ronge z rozumową swą samowiedzą kulawo kroczą, na cóż oni mieli Schleiermachera i Hegla? W Landsbergu nad Odrą, gdzie Schleiermacher był pastorem, chcą mu pomnik wystawić. Pięknie to, ale i nie pięknie, bo radbym był, aby Schleiermachera pomnikiem jeszcze nie zbywać. Sądziłbym, że duch jego wciąż jeszcze pomiędzy nami przebywa. Żyjemy prawda w Berlinie, ale w Berlinie krzychał Hengstenberg przeciw związkowi Gustawa Adolfa. W Poczdamie przechodzi wielu protestantów do kościoła katolickiego, i właśnie w dzień uroczystości reformacyjnej przyjęto ich szcściu. Przeciwnie, gdy jeden katolik z południowych Niemiec do protestantyzmu przejść tu chciał, nie podano mu ręki, tak, iż bezskutecznie z Berlina wyjechał.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a .

Gazeta Reńsko-Mozelska obejmuje następujący artykuł z nad granicy Polskiej d. 20. Listopada.: Podług wszelkich tu się krzyżujących pogłosek, zdaje się istotnie, że w głębi Królestwa groźne zaszły poruszenia. Pominąwszy inne głuche wieści — potwierdzać się zdaje, że mianowicie w Lubelskiem częste się wydarzają aresztowania i wywożenia, i że przez bankiera Warszawskiego Steinkeller umyślnie w tym celu budowane wozy dla więźniów, obejmujące wielkie klatki dla umieszczenia w nich przestępców politycznych, bardzo pożyteczne mi być się okazały; tak tedy ten mąż pełen przemysłu wielkie dla rządu rossyjskiego położył zasługi.

Z nad granicy polskiej, dn. 29. Listopada.

(Gaz. Wroclawska.) Darowizny dóbr polskich dla Generałów rossyjskich jak w całej

Polsce, tak też nad granicą południowo-zachodnią w okolicach Częstochowy miejsce miały; ponieważ jednak poddani tameczni wielki objawiali wstręt przeciw tym rozporządzeniom, rząd podówczas jednak nie poczytywał rzeczą stosowną wymusić na nich gwałtem uległość (??) przyrzekł im więc, że jeżeli spokojnie zachowywać się będą, po sześcioletniem jeszcze poddaństwie, wolnością ich obdarzy. Ludzie ci temu uwierzyli i byli posłusznymi. Teraz zaś kiedy odwołując się do owego przyrzeczenia, roboczną całkowitą odbywać się wzbraniają, cóż się dzieje? Po rozlicznych nadaremnych usiłowaniach, aby »buntowników« do posłuszeństwa przywieść, wielką ilość żołnierzy rosyjskich po wsiach tych dyslokowano, aby chłopstwo tém bezpieczniej na wodzy trzymać; żołnierzy owych opór stawiające wsie karmić muszą a komisya z 14 urzędników cywilnych złożona i w jednej z tych wsi, Kozichłowach, wysadzona codziennie pewną liczbę »buntowniczych« poddanych przed siebie zapożywa.

F r a n c y a .

Z Paryża, dn. 1. Grudnia.

— Rada municypalna w Bastia zatwierdziła 2000 franków na portret w całej figurze Marszałka Sebastiani, przydając do tego następujące uwagi: »Zważywszy, że po roku 1830., na skutek prośb Marszałka Sebastiani Książę Orleański raczył zwiedzić Korsykę, że tej podróży skutkiem są rozmaite prawa dotyczące się czterem milionów, przeznaczonych na otwarcie u nas nowych dróg, naprawę dawnych, budowę portów, latarni morskich i wybrzeżów. Ze skutkiem tych praw dobroczynnych, żywo popieranym przez Marszałka, jest polepszenie stanu naszego kraju, co wkrótce przyłoży się wiele do wydoskonalenia naszych obyczajów i postępu naszej cywilizacji. Że ta podróż stała się przyczyną zależenia królewskiego kolegium w Bastia, którego spieszne otwarcie Marszałek uzyskał. Że dzięki potężnemu pośrednictwu Marszałka, pakietboty rządowe odbywają teraz służbę pomiędzy Korsyką a Marsylią. Że szczególnie w skutek starań ciągłych Marszałka u rządu, miasto Bastia uzyskać się spodziewa port odpowiedni jego potrzebom i handlowi. Preto etc. — Smutna to rzecz mówi jeden z dzienników, czytać podobny dowód demoralizacji, którą tak popierają. Wstyd nam za członków rady municypalnej w Bastia. Gdyby chcieli wyrazić swą wdzięczność względem pana Sebastiani, mogliby usprawiedliwić ją lepiej jak wystawiając Marszałka jako faktora podającego prośby do rządu. Uczucie wstydu publicznego

powinno by ich wstrzymać od wykazywania publicznie wzajemnych zobowiązań, dowodzących jak mało administracya dba o potrzebę kraju, jeżeli nie przypomina tego dworactwo i służebność.

— Jedynym przedmiotem wzbudzającym interes ogólny, którym się teraz zajmują dzienniki, jest wybór prezidenta Stanów Zjednoczonych. *Courier français* zwraca uwagę, że p. Polk nie ma ani wad ani świetnych nader przymiotów pana Clay, ale jest prosty, łagodny i szczerze do amerykańskich instytucji przywiązany. Demokratyczny program wyborczy, który on od 5. Marca 1845. do 5. Marca 1846. r. ma wykonać, składa się głównie z przejścia taryfy, z wcielenia Texas i zajęcia ziemi Oregon. Kwestja taryfy jest nader ważna dla Francji, albowiem dla opiekuńcze niedawno przez Stany Zjednoczone przyjęte, wielką szkodę fabrykom wyrządziły, a Francya powinna się cieszyć z wyboru, który zapewnia Stanom rolniczemu zwycięstwo nad Stanami fabrycznymi i obiecuje zmianę taryfy celnej.

Jednakże wątpi wspomniany dziennik, aby nowo wybrany prezydent był w stanie swoje zobowiązania wypełnić. »Albowiem, mówi on, wszystkie narody, które tylko chcą u siebie aklimatyzować fabryczność, muszą przejść koniecznie przez ten systemat cel opiekuńczych, a kiedy utwierdzenie taryfy na zasadach swobody handlu przyjdzie do skutku, wówczas należy się obawiać, by szeregi stronnictwa demokratycznego się nie przeczodziły. I tak np. Pensylwania, której reprezentanci należą do demokratów, ma wielki interes w pomyslnym stanie fabryk i zapewne głosować będzie przeciw jednej części programatu, dla utrzymania monopolu fabrycznego, który ich pomyslności stanowi. Pomimo tych wszystkich powodów, które mogą być przyczyną przedłużenia się tego stanu rzeczy, tak dla nas szkodliwego, daleko więcej zyskujemy na tém, że demokraci przyszli do steru rządu, jak żeby z wigów prezydent został obrany. Albowiem z wigami już by kwestja taryfy stanowczo na naszą straż była rozstrzygnięta, kiedy dziś przynajmniej po raz drugi będzie rozbierana, a pomimo przeszkód jakie panu Polk stoją na zawadzie, to jednakże jego zobowiązania są zbyt pewne by mógł o nich zapomnieć. Także interesa Anglii równie jak i nasze mogą tylko zyskać na zmianie taryfy; ale polityka tego państwa bardzo jest zagrożoną przez położenie, jakie zajęła większość Stanów w kwestjach Texas i Oregon.

Wybór pana Polk wprawdzie jest niechętny

nem okiem widziany przez naszych sąsiadów, a nie będąc prorokami utrzymujemy że Wielka Brytania, która już raz w kwestji niewolnictwa musiała ustąpić Stanom Zjednoczonym, także w kwestji Texas i Oregon będzie musiała ustąpić, jeżeli nie chce prowadzić wojny przeciw swojej dawniej kolonij. « Podobnie mówi National, który oprócz tego z powodu podobieństwa swych zasad z zasadami zwyciężkiego stronnictwa w Ameryce, wcale nie ukrywa swego ukontentowania. Quotidienne nie obiecuje amerykańskim demokratom, pomimo ich chwilowego zwycięstwa, wielkich korzyści z ich polityki. »Senat, mówi ten legitymiczny dziennik, wszelkiemi prawnymi środkami opierać się będzie przyłączeniu Texas, nie z obawy wojny, bo Meksyk nie oprze się Stanom Zjednoczonym i rzeczy pospolitej Texas, ale dla tego by nie zepsuć równowagi pomiędzy Stanami południa i północy; ale oprócz tego chodzić im będzie o Anglję, która wprawdzie nie jest w stanie popierać pretensji Meksyku za pomocą armji, ale mając flotę swobodną z powodu pokornej polityki Francji, może wielkie uczynić szkody handlowi Stanów Zjednoczonych. A chociażby w następnych posiadzeniach stronnictwo demokratyczne górę wzięło, zawsze jednakże pan Polk sam mógłby drżyć przed środkami zajęcia. « — Dziennik Sporów nie czyni żadnych uwag o tym wyborze pana Polk, podaje tylko liczbę głosów szczegółowych Stanów, a Presse żartuje tylko z tego, że dziennik ministerjalny, który liczył na pewne zwycięstwo pana Clay, został omylony w swych nadziejach.

Z Paryża, dnia 4. Grudnia.

Od czasu jak romans połączył się jako feuilleton z dziennikiem, stał się powoli coraz bardziej politycznym i zawisłym od publicznego życia. Dopóki jeszcze pisarz stał na osobności i siedząc w swojej izdebce winien był tylko własnej wyobraźni zdać rachunek, pisał romanse przedewszystkém dla siebie, a potem dla reszty świata. Lecz teraz zmieniło się to we Francji całkiem; pisarz romansu nim dzieło swe zacznie pyta się wprzód skromniuteńko, jakiego romansu dziennik wymaga i w jakim guście go obstaluje. Takim sposobem mamy polityczne i socialistyczne, republikańskie i legitymistyczne, demokratyczne i konstytucyjne romanse. Pan Eugeniusz Sue pisze przeciw Jezuitom w tym samym dzienniku, który już od ćwierć wieku Jezuitów niepokoił, któryby teraz pod kierunkiem Pana Thiersa chciał zrobić z nienawiści przeciw duchowieństwu kwestyą

decydującą i gatunek wyznania wiary ministerjalnego. Czy Pan Thiers powiedział Panu Eugeniuszowi Sue, że musi przeciw Jezuitom pisać, tego nie wiem, a zresztą nic na tem nie zależy. Daleko jest podobniejszem do prawdy, że ten romansopisarz zapytał się sam siebie: »cóż się też będzie podobało Konstytucyonistom i jego czytelnikom?« że sobie potem przypomniał swe dawne walki z Jezuitami, ostatnie sprawozdanie Pana Thiersa o edukacyi publicznej, i że podług tego wszystkiego plan sobie ułożył. P. de Balzac zaczął dzisiaj w La Presse także romans polityczny, wyprawę przeciw chłopstwu. I on zapewne nie pytał się Pana Girardin, co chce, lub czego by mógł potrzebować, lecz mimo to rzeczą jest więcej jak pewną, że romans ten pisanym jest właśnie dla tego dziennika i że zupełnie będzie zgodnym z jego systemem. La Presse jest pismem konserwatywnem, ma ona kolor nader mieszczański, nakłania się nawet do arystokracji, legitymistyczności i do kościoła, a romans Pana Balzaca obiecuje już dążyć do tegoż samego celu. Prawie wszyscy znakomici romansopisarze zaciągają się takim sposobem pod tę lub ową chorągiew i walczą za tem lub owem stronnictwem. Ma to swą dobrą i swoją złą stronę. Wojny polityczne zyskują przez to nie małą pomoc, gdyż romansopisarz kładzie niejako przekonanie swego dziennika na stół każdego wygodnego czytelnika, który nie ma ochoty do trawienia ciężkich politycznych artykułów. W czasach walki, jest to rzeczą nader pożyteczną i objawiło się już, choć w mniejszym obrębie, w innych podobnych czasach. Powieści J. J. Rousseau, romanse Voltaira, a nawet Figaro i Tartuffe należą już do tej wojennej literatury. Musi to być jednakże połączone z wyraźną szkodą, jeżeli tak cała literatura ludu, jeżeli tak gust całego narodu wciśniętym niejako zostanie w ciasną koleję stronnictw politycznych. Zapatrywanie się na świat z wyższego stanowiska, wyższe pojmowanie rzeczy, rzut oka bystry i ogarniający, maleje i zwęża się bez wątpienia przez tak jednostronną dążność. Lecz to już duch czasu dążność tę wyznacza, co właśnie najlepszym jest dowodem, że jej ludzkość potrzebuje. Literatura i sztuka tracą na tem wprawdzie, lecz ludzie może zyskają. Czasy walki nie są zresztą czasami w których powstają arcydzieła plastyczne, plody spoczynku i pokoju. Kiedy się narody budzą, kiedy chodzi o dopięcie wyższego celu, o zapewnienie zbawienia ojczyzny, wtedy sztuka i literatura na pomoc iść muszą. Lutnia jest narzędziem pokoju, miecz wojny;

a jeżeli wojna za drzwiami, to tylko tchorze zostają w domu bawiąc się lutnią w spoczynku. Takim sposobem wyjaśnić sobie możem wojenną, że tak powiem, literaturę naszych czasów. Chodzi tu o przyszłość narodu, o przyszłość ludzkości, a w takich czasach nawet nieczynność i obojętność jest zdradą względem tego, co każdy za najwyższe mieć powinien.

General Montholon, będący jeszcze z Ludwikiem Bonapartem w więzieniu w Hamie, obiecuje historią więzienia Napoleona na S. Helenie i takową w feljetonach Prassy wydawać chce. Zapowiada ważne dokumenta, a pomiędzy temi jest także podobno projekt ustawy dla narodu francuskiego, którą Napoleon w więzieniu swoim sam napisał, i ku użytkowi syna swego przeznaczył. Jakoż po śmierci Napoleona wręczył ją podobno Montholon Napoleona synowi.

Z Pau piszą dnia 1. Grudnia: Hiszpanów teraz już wypuszczono na wolność. Między nimi znajduje się pan Ferdynand Madoz, dawniejszy polityczny naczelnik w Pampelonie. Ma on nie długo wyjechać do Paryża, do brata swego Pasquel Madoza, jednego z najznakomitszych naczelników stronnictwa postępowo-konstytucyjnego, który teraz zajmuje się wypracowaniem znacznego dzieła statystycznego o Hiszpanii i nie mieszal się do wszystkich intryg i spisków knowanych przeciw teraźniejszemu rządowi półwyspu. Pan Kortina, który nie chciał także wdawać się w żadne czynności postępowców, znajduje się w Bayonie, dokąd familią swoją sprowadził, mając zamiar tymczasowo pozostać we Francji.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 2. Grudnia.

Ponieważ dzienniki ministerjalne skarżą się tylko na złe skutki, jakie muszą wyniknąć z wyboru pana Polk na prezydenta Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, przeto wigowski dziennik Globe rzecz tę z mniejszą namietnością a większą rozważą rozbiera. Globe dowodzi, że wszystko, cokolwiek powiedziano o systematycznej anti Angielskiej polityce przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych jest tylko skutkiem namietności niechętnych, które mają źródło w przesądach torysowskich monopolistów, przeciw liberalnym handlowym zasadom pana Polk. Z tego więc powodu Globe wcale nie wierzy w udane obawy torysowskich dzienników: »W polityce handlowej nowego prezydenta, mówi pomiędzy innemi ten dziennik, koncentrują się głównie interesa Wielkiej

Brytanji. Zdaje się także, że ta kwestja silnie na wybór wpływała. Zdaje się, że głównym powodem wyniesienia pana Polk a odsunięcia pana Clay, było obstawanie tego ostatniego przy dzisiejszej taryfie, która tak bardzo utrudnia przywóz wyrobów Europejskich do Stanów Zjednoczonych, i to jedynie wywołało złośliwe komentarze monopolistowskich dzienników W. Brytanji. Niepodobna prawie, by Anglja mogła utrzymać swoją wysoką taryfę celną dla wyrobów Amerykańskich, jak tylko Ameryka zniosła cła nałożone na fabrykaty Angielskie. Jeżeli rząd Angielski, licząc na wybór pana Clay, z tego powodu utrudniał zniżenie cel od wyrobów amerykańskich, to nie ulega wątpliwości, że wybór kandydata, który pragnie liberalniejszej polityki, nie mało trudności naszemu gabinetowi przysporzy. Jeżeli postanowienie Kongresu zniesie dzisiejszą taryfę amerykańską, utrudniającą przywóz naszych towarów do Ameryki, wówczas rozumowania stronników wysokiej taryfy same przez się upadają, i z tąd wyniknie powód do wzajemnej swobodniejszej polityki handlowej.« Ministerjalne dzienniki w czterech punktach swoją żółć wylewały na przyszłego prezydenta, najprzód, że jest przeciwnikiem istniejącej taryfy; powtóre, że jest stronnikiem projektu wcielenia Texas; po trzecie, że nie chce przypuszczać rękojmi rządu federalnego za długi szczegółowych Stanów; nakoniec, że broni niewolnictwa. Globe uważa, jako reprezentant Angielski idei wolności handlu, że Anglja nie może się obawiać wolności handlowej, zaś trzy pozostałe punkta są daleko mniejszej wagi jak interesa handlowe W. Brytanji. Wątpimy jednak, czy to zdanie jest słuszne w dzisiejszym smutnym stanie kwestji Texas, Oregon i emancypacji niewolników.

Z dnia 5. Grudnia.

Najbogatsza bez wątpienia na świecie Panna, Miss Burdett-Couts według pogłoski powszechnej, rozdawszy niezliczone mnóstwo koszyków, nareszcie za chirurga jednego pójść miała. W dzisiejszych dziennikach Miss Burdett sama pogłoskę tę za zupełnie płonną ogłasza!

P o r t u g a l i a.

Z Lisbony, dnia 27. Listopada.

Biskup z Elvasu uczynił wniosek o zakaz wprowadzenia do Portugalii i wydawania książek niemoralnych i niereligijnych, tudzież o zakaz nauczania innej religii, prócz katolickiej, jedno i drugie pod surową karą. Wniosek ten podała izba parów komissyi trudniącej się sprawami religijnymi do sprawozdania. Pierwsza

część przelożonego wniosku zawiera pewien rodzaj wykazu, który jednak zapewne odrzucony będzie. Resztę przyjmie zapewne kommissya, bo cały ten wniosek ma zapewne za cel zapobiedz działaniu protestanckiego misyonarza Dr. Kalley na Maderze, co już dało było powód do wdania się władzy. Według artykułu 5. tegoż wniosku nauczyciel podobny, jeżeli jest cudzoziemcem, natychmiast z kraju wydalony, gdyby się wzbraniał, na 5letnie wygnanie skazany być ma wraz z karą 240 do 480 funt. szter. angielskich.

N i e m c y .

Królestwo wirtemberskie. Podczas, kiedy wybory na Sejm w innych miastach na korzyść rządu wypadają, stolica sama kandydata opozycyi, bankiera Federer, deputowanym swym mianowała.

A u s t r y a .

Z Wiednia, dnia 26. Listopada.

W niektórych towarzystwach mówią, że sultan, jeszcze sam prawie dzieckiem, dzieciom swoim i ludowi swemu w krótcie wydarty zostanie! Być może, że dwór nasz pewne otrzymał doniesienia o nadwątłonym zdrowiu Jego Wysokości, a giełda jakkolwiek i bez odebrania dępeszy jednak instynktem powodowana, domyśliła się prawdy. W tym razie możnaby sobie łatwo wytłómaczyć kroki ostatniemi czasy przez gabinet nasz czynione a zmierzające do zjednoczenia wszystkich wielkich mocarstw celem wydania manifestu, w moc którego nie-tykalność granic Turcyi pod każdym warunkiem powtórnie ma być gwarantowaną. W Paryżu, a mianowicie w Londynie kroki te nie znalazły odgłosu.

— — Wszystkie wiadomości z Serbii w tém się zgadzają, że po ostatniem, nędznem kuszeniu się o przywrócenie rodziny Obrenowiczów i zupełnem jego zniweczeniu, kraj znaczne w uspokojeniu i ustaleniu swoim czyni postępy, ponieważ po osiągnięciem za pomocą Rossyi oddaleniu wygnanych książąt wszelkim zabiegom ich tamę położono; książęta ci i ich stronnicy musieli się teraz przekonać, że łaska dyplomacyi tutejszój nie jest dość stałą podstawą, aby potężnej dźwigni rossyjskiego wpływu się oprzeć. Gdyby tu moc stosunków i pobudki wygnania kscia Michała dobrze oceniono, byliby Serbowie narodowy i niezawisły rząd uzyskali; ale chociaż tu Obrenowiczów z zasadą legitymistyczności zidentyfikowano, tym jednak nie dość silnej udzielono pomocy a niezawisłość nowego rządu przez to podkopano, ponieważ Wulsicza i Petroniewi-

cza tym sposobem do szukania łaski i opieki Rossyi zniewolono. Uzyskali oni tę łaskę — ale historia potępi kiedyś tych wszystkich, którzy to zawinili, że i w Serbii wpływ austriacki dziedzictwem Rossyan stać się musiał.

A m e r y k a .

Dziennik angielski »Sun« umieścił jako szczególny przykład sposobu, jakiego brat Jonathan używa starając się o wybór, kopia z gazety Loco-foco, to jest szkielet ludzki utworzony ze słów, nazwany szkieletem wyborów, elektionering skeleton, otoczony przynależnymi symbolami, jako to naciągnionymi pistoletami, flaszki z wódką, zawierający długi rejestr grzechów Pana Henryka Clay, Whigowskiego kandydata na urząd prezydenta. Nie ma zbrodni i występków, którychby mu tam nie przypisywano. Klay będąc młodszym kilka razy miewał pojedynki ze swymi przeciwnikami politycznymi, dla tego też zyskał przy tej okazji przydomek zawiadziaki i mordercy; dalej zowią go krzywoprzysięcą, szachrajem urzędów, fałszerzem praw, pijanicą etc. Nie słyhać o tém, żeby Pan Klay autora lub wydawcę tego paszkwilu sądownie poszukiwał, a ta męzka twardoskórność amerykańskich i angielskich ludzi politycznych jest istotnie pięknym przymiotem, jeżeli ją porównamy z chorobliwą uciążliwością pewnych ludzi w innych krajach, gdzie nawet ani na najbiedniejszego pismaka chuchnąć nie można, żeby zaraz nie krzyknął, iż całe państwo w jego osóbcie znieważono.

Zjednoczone Państwa La Plata.

Z Paryża, dnia 29. Listopada.

Według wiadomości z La Plata dochodzących do końca Wrzesnia, General Rivera dowiedział się, że General Oribe zgromadził swoich najznacniejszych dowódców w Canelones, by z nich ułożyć pewien rodzaj izby reprezentacyjnej. Rivera przeto wysłał Generała Medina ku temu punktowi, a Pulkownika Luna do San Joze. Uргуiza znajdował się w Chamizo. San Joze i Canelones zostały w nocy 9. Sierpnia napadnięte i wszystko zabrano do niewoli: garnizon, deputowanych i ministrów. Luna pozostał trzy dni w San Joze a Medina osmnaście godzin w Canelones, naprzeciw Generala Uргуiza, który niepojętym sposobem nie zdołał uczynić, by uderzyć na nieprzyjaciela i odbić jeńców. Około Montevideo kilka małych statków mąką i innemi zapasami napełnionych, do Argentyjczyków należących wpadło w moc bark wysłanych przeciw nim przez Montevideo. Jeden z tych statków, należał do Francuza pewnego nazwanego Dufu-

chou, który został wzięty do niewoli wraz z swoim statkiem. Przy tym panu Dufuchon znaleziono mnóstwo listów z Buenos Ayres do oficerów załogi twierdzy Cerrito, zajętej przez Oribę; pomimo tego jednakże, za wstawieniem się Pułkownika byłej Francuskiej legji pana Thiebaut, wypuszczono tego Francuza z więzienia.

Chłopskie słowo.

Przejeżdżając z Ł... do P... usłyszałem na popasie w B.... następującą rozmowę dwóch chłopów Kujawiaków:

»Kaczmarko! wlać jeno sa półkwaterek.«

»«Ale dejże już pokój Maciosiu, rzekł Kosiak, toć już pono będzie dosyć, wiesz że się wej gorzalki odrzekają.»«

Maciej: Toć odrzekają; — bo i mój stryj Górny z Ludkowa odprysiąg się ze swoją Jagną w Inowrocławiu, że już nigdy ani kapki gorzalki nie polkną, a oni ci tu czleku jak jeno wrócili z miasta to ledwo kilka dni wytrzymali, — ale się jednak bojeli złamać przysięgi, aż im się przybaczyło, że im ksiądz kazal pić czasem wino; więc ci posli w Pakości do Rożno..., i wypili z Jagną przez wieczor 12ście flaszek francuza. — Niezleć sobie podochocili, ale musieli też Roz... za owo kwasisko 3 Tal. zapłacić. — Nazajutrz stryjony przeklinał wino, a Jagna z niego przekpiwała: »widzisz ty koniu Boży, za 3 Tal. to bym oboje na cztery niedzieli mieli się czém pokrzepiać.« Zauądrzył się stryjony i teraz znów tak z Jagną trapi śmierducha, jak przedtém.

Kosiak: Bo też i zadość na raz pili tego francuza.

Maciej: Gdzie tam zadość; — ady ci sama Jagna zmaruje kwartę gorzalki; — a wiuisko? Boże zmiłuj się, to kieby woda!!

Kosiak: Toć i prawda Macieju! ja ci się sam napatrzył dziś u księdza w jakem zanios do niego (czego Bogu niewywawiam) na ofiarę; ale ci rycht wtenczas Xięża i Panowie zasiedli do obiadu. — Ja też usiodem sobie w murku, i czekałem aż zjedzą, — a tu ci końca ni miary, aż mi się nareszcie sprzykrzyło. — Powstał najprzód jeden kalabucha, i pił na zdrowie takim kieliszkiem, kieby najtęższa klónica, — a wszyscy za niem gruchnęli aż do dna; — i co chwila to się podnios inny, i pili za zdrowie Burmistrza, Dziedzica, Dziekana i Bóg wie za kogo. — Organista wynosił koszem flachy, i dźwigał po schodach aż mu pot z lysziny kipiał. Gospodyni dusiła cytrynę w dunicę o dwóch

juchach, wylała bodaj trzy flachy jaraku, i garnek waru, i wlecze do pokoju. Z początku to ci się sprawiali dosyć cicho, ale jak się też rczeczwinili, — tedy zaczęni taką gwara i wrawę, — kieby chłopy w karczmie! — Ja ci precz sobie siedziałem w kąciku, — a jak gospodyni przniosła drugą taką dunicę pole mego nosa; — tom też sobie sam do siebie westchnął: mój ty Zbawicielu! — nam to księża dobrodzieje zakazują, żeby już nigdy ani kapki gorzalki nie wypić, perswaduują że to dla czleka trucizną, — grzechem śmiertelnym i Bóg wie co. — Niechże i oni przestaną wprzody pić (lecz nie gorzalki którą pogardzają) tylko wina i araku, — a nam niech dadzą piwa, a czasem starego miodu jak nasi ojcowie pijali, — boć na wino to biednego czleka nie stanie, i tak bym wszyscy skiepsnieli jak twój stryj Górniak.

Tak loiczne słówko Kujawiaka podsłuchane na popasie, trafiło w istocie do głębi mego serca, i spowodowało mię do zakomunikowania go niniejszém szanownej publiczności.

Z Pakości w dzień S. Mikołaja, 1844. r.

J. G....ki.

Angielskie państwo w Indyjach jest niezaprzeczenie jednym z najspanialszych i najważniejszych zjawisk, jakie historyja zeszłego wieku wydała. Jakież ogromne skutki tegoż państwa na przyszłość odkryłyby się naszym zdumionym oczom, gdyby nam tylko było wolno uchylić nieco zasłony, która następne stulecia przed duchem naszym zakrywa! Tak jednak możemy tylko tyle powiedzieć, iż przyszłość niezawodnie wielkie, a wkońcu pewnie zbawienne zmiany i przetworzenia dla ludów indyjskich przygotowuje. A twierząc to, nie zasadzamy się na próżnych ludzkich domysłach, lecz raczej na pewnym z dziejów czerpanem przekonaniu, które silną w nas budzi wiarę, iż cała ludzkość do coraz większej harmonii prawej wolności i światła postępuje, lub raczej jest prowadzoną, chociaż w końcu, dopóki ludzkie życie nie będzie czemś więcej jak tylko życiem, wszystko tutaj na ziemi jest i zostanie względnem. Coraz dalszy zas postęp prawej wolności i oświaty może się dziać jedynie przez chrześcijaństwo. Przewaga historycznych wypadków zdaje się coraz większe tryjumfy chrześcijaństwa w następnych stuleciach przysposabiać. Dla tegoto chwieją się wszystkie niechrześcijańskie państwa i wała w gruzy. Gdzieżto się podział ów blask, którym ludy islamu jeszcze w 17 wieku jaśniały! Podobnież i dla ludów indyjskich może tylko chrześcijań-

stwo zabłysnąć zorzą nowego dnia oświaty i wolności. A lubo od czasów ulegnienia Indyjów panowaniu wielkiej Brytanii, pomimo różne usiłowania, nie wiele jeszcze uczyniono w tym względzie: jest już to jedno wypadkiem wielkiej wagi, iż przez ustalenie się pewnej chrześcijańskiej potęgi w tamtych stronach, rozwarły się bramy do dalszego postępu.

CONCERT

w Poniedziałek dnia 16. Grudnia 1844.

w sali Bazarowej.

Theresa z Stilke-Sessi Suchocka nadworna śpiewaczka i członek Król. Akademii śpiewu w Berlinie, i Władysław Suchocki artysta opery będzie mieli zaszczyt dać koncert.

Biletów: krzeszła à po 6 Złt pol., wstęp do sali à 3 Złt. pol. dostać można w księgarniach PP. Kamińskiego, Stefańskiego i Mittlera, jako w pomieszkaniu koncertystów, ulica Fryderykowska Nr. 21. *par terre*, jako też wieczorem przy kassie od godziny wpół do 6tej.

Początek o godzinie 6 $\frac{1}{2}$.

Salomea z Bażyńskich Obrąpalska, matka pięciorga małych dzieci, po całorocznej chorobie i ciężkich cierpieniach, wczoraj krótko przed godzinę 9tą wieczorną, lat 37. skończywszy, pobożnie w Bogu zasnęła.

Niepruszewo, dnia 13. Grudnia 1844.

OBWIESZCZENIE.

Przypominając Publiczności przepisy względem czyszczenia chodników od śniegu i lodu, tudzież względem odwożenia zebranego śniegu, wycinania lodu z rynsztoków i posypania chodników piaskiem, popiołem lub trocinami, w przypadku, gdyby przechód przez gołoledz (szlizgawicę) stał się niebezpiecznym, tak jak regulamin względem czyszczenia ulic tutejszych z dnia 12. Kwietnia 1837. pod unikiemniem kar 1. do 5. Tal. szczególnie przepisuje. Wzywam zarazem rodziców, opiekunów i nauczycieli, ażeby na mocy dawniejszego obwieszczenia z dnia 20. Listopada 1841. dzieciom swoim lub im poręczonym zakazali biegać na łyżwach po alejach, placu Wilhelmowskiego, rzucać się śniegiem po ulicach albo też zawieszac sanki do wozów celem wożenia się tym sposobem, gdy to ze względów policyjnych dozwolonem być nie może.

Poznań, dnia 9. Grudnia 1844.

Prezes Policji Minutoli.

Znaczny mój skład **sztucznych świec woskowych** jako też **najprzedniejszego rumu Jamaickiego** poleca po cenach najniższych

Juliusz Horwitz

w narożniku placu Wilhelmowskiego Nr. 1. naprzeciwko Bazaru.



Wielka wyprzedaż w starym rynku pod Nrem. 80. na pierwszym piętrze ohok kramu żelaznego Pana Ephraima, naprzeciwko wagi miejskiej, począwszy od dnia dzisiejszego.

Zamiejscowy dom kupiecki, trudniący się handlem towarów rękodzielnych, sprowadzonych z najznakomitszych fabryk niemieckich, francuzkich i angielskich, zamierzając handel całkiem porzucić, postanowił pozostały jeszcze zapas towarów swoich na tutejszym jarmarku na Boże Narodzenie wyprzedać.

Ceny wszelkich artykułów zniżone zostały do połowy wartości. Jako to, wełniane i półwełniane materye na suknie i salopy, od 3 do 10 sgr. łokieć; salopy w sztukach, adamaszkowe suknie, lama i chally, kamloty i Orleans gładkie i w desenie, turecki manszester na szlafroki, jako też rozmaite inne materye na szlafroki. Koldry białe $\frac{1}{4}$ wielkie, sztuka po 20 sgr. Chustki do okrycia się, jedwabne i katunowe chustki na szyję i do nosa, tuzin od 1 $\frac{1}{6}$ Talara począwszy, szale atlasowe, bindy i szlipse. Szczególniej poleca się wielki dobór materyj na westki, axamitne, jedwabne, kaszemirowe, valencias i pół jedwabne za, począwszy od 7 $\frac{1}{2}$ sgr. aż do 2 $\frac{1}{2}$ talarów Damaszkowe i drelowe obrusy z 12 i 24 serwetami, kupowane po 10 i 20 talarów, sprzedawane będą po 3 do 12 talarów. Przykrycia na stół jedwabne i wełniane, które 20 talarów. kosztowały, sprzedawane będą po 5 do 8 talarów, półwełniane i lniane przykrycia na stoły i komody, jedwabne materye na podszewki i inne rozmaite przedmioty sprzedawane będą po dziwnie umiarkowanych cenach. Niech szanowna Publiczność raczy się o tanioci przekonac, a żaden z kupujących nie opuści zapewne składu bez zadowolenia.

Nowo wynaleziony niezawodny środek do doszczętnego wytopiania szczurów i myszy.

Niechybną skuteczność tego środka udowodnić mogą świadectwami urzędowemi. Przedaż tego preparatu w Poznaniu i jego okolicach powierzyłem P. kupcowi Edwardowi Vogt przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15., gdzie nabyć go zawsze można w bańkach po 25 sgr. i 15 sgr. wraz z instrukcją postępowania.

A. Kunzemann,

Król. Pruski i Król. Saski koncessjonowany fabrykant i rzeczywisty członek politechnicznego towarzystwa w Lipsku.

MARMOR!

Do bogatych urządzeń polecam Szanownej Publiczności mój znaczny skład **prawdziwych włoskich płyt marmorowych na stoliki i kroksztyny, podstawki**

(konsole)

in verde antico, verde di polcheore, Porte Venera, Carara, Ferrara etc. (porfir zielonawy i t. d.)

Prócz tego inny gatunek bardzo piękny i nad podziw tani.

I przy tej nowej gałęzi zarobkowej starać się będę usilnie o ustalenie usprawiedliwionego już zaufania przy moim głównym procederze, który stanowią fortepiana, bilardy i t. d.

Poznań, Grudzień 1844.

Ludwik Falk.

August Steiner

z Chemnic w Saxonji

poleca się na nadchodzący jarmark przedświętny z swojemi towarami pończoszniczymi, jako to: podkaftanikami, gatkami, rękawiczkami i czapkami, towarami dzierzganemi i dzianemi, niemniej delikatniejszymi towarami ku uchronieniu zdrowia wełną i bawełną przerabianemi. Stanowisko jego jest między rękawicznikami naprzeciwko piekarza Pana Wotschke a taszę można poznać po wywieszonym znaku firmy.

Piękny **mahoniowy fortepian** o 7. oktawach i najnowszej budowy mam do sprzedaży w poleceniu.

Türk, przy Wronieckiej ulicy Nr. 7.

Szanownej i przeczacnej Publiczności mam honor niniejszemu donieść, że w nowo przeze mnie założonym i dziś otwartym składzie przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 8. znajdują się do nabycia wszelkie ubiory męzkie, a mianowicie płaszczki Greckie, Algierki paletony, surduty, fraki, spodnie i t. p., jak również kamizelki gotowe i w sztucznych prawdziwie Liońskie, kory i kapelusze Paryskie, szale męzkie, chustki na szyję i do nosa, zgoła to wszystko co do porządnego ubioru męzkiego potrzeba, w najnowszym guście, trwałe i ile tylko być może za najumiarkowańsze ceny.

Polecając wyżej opisany skład mój spodziewam się, iż przeczacna Publiczność względami swemi i nadal zaszczycać mnie raczy.

Poznań, dnia 11. Grudnia 1844.

Antoni Doliński.

Udało mi się kupić wielki skład prawdziwych Bremeńskich i Hamburgskich cygarów, o których dobroci już wielu się przekonało. Oczekuję tedy liczego pokupu, w przekonaniu iż nikt składu mego bez zadowolenia nie opuści, tak z przyczyny nader umiarkowanych cen, jako też dobroci towaru.

Max Bijur,

Poznań, Fryderykowska ulica Nr 25.

Prawdziwą wodę kolońską otrzymał i poleca w stałych cenach fabrycznych

Caspari, fryzjer,
przy Wrocławskiej ulicy pod liczbą 31.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
8. Grudn.	— 10,0°	— 7,5°	28" 5,6"	Póln. w.
9. "	— 10,0°	— 7,0°	28" 5,7"	Póln. p. w.
10. "	— 9,0°	— 5,0°	28" 5,5"	dito
11. "	— 9,5°	— 8,5°	28" 3,2"	dito
12. "	— 11,2°	— 9,0°	28" 3,0"	dito
13. "	— 13,0°	— 9,0°	28" 1,0"	dito
14. "	— 6,0°	— 2,5°	27" 11,0"	Póln. w.

Kurs giełdy Beliińskiej.

Dnia 12. Grudnia 1844.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	goto-wizną
Oblię dłuę skarbowego . . .	3½	100	99½
Oblię premiów handlu morsk.	—	94	—
Oblię Marchii Elekt. i Nowej	3½	99½	98½
Oblię miasta Berlina	3½	100	—
" " " Gdańska w T.	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	99½	98½
" " " W. X. Poznańsk.	4	—	102½
" " " dito	3½	98½	—
" " " Pruss. Wschod.	3½	100½	—
" " " Pomorskie	3½	100½	—
" " " March. Elek. i N.	3½	—	100
" " " Śląskie	3½	—	99
Frydrychsдоры	—	13,7½	13,1½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	11½	10½
Disconto	—	3½	4½

A k e j e

Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	—	—
Oblię upierw. Berl.-Poczdams.	4	103	—
Drogi żel. Magd. - Lipskiej . .	—	—	188
Oblię upierw. Magd.-Lipskie . .	4	—	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltkiej . .	—	—	148½
Oblię upierw. Berl.-Anhaltskie	4	103½	—
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	93	92
Oblię upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	96½
Drogi żel. Reńskiej	5	79½	—
Oblię upierw. Reńskie	4	—	96½
Drogi od rządu gwarantowane.	3½	98½	—
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	—	159½
Oblię upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
" " " żel. Górno-Szląskiej . .	4	117	—
" " " dito Lit. B.	—	108	—
" " " Berl.-Szcz. Lit. A. i B. . .	—	119	118
" " " Magdeb.-Halberst	4	108½	107½
Dr. żel. Wrocl.-Szwidn.-Freib.	4	—	105
Oblię upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	101½	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiej	5	—	—

Ceny targowe w mieście POZNAŃU.

	Dnia 11. Grudnia. 1844. r.			
	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	1	7	—	1 12
Zyta . dt.	1	—	—	1 1 6
Jęczmienia dt.	—	22	—	— 23
Owsa . dt.	—	16	6	— 17 6
Tatarki dt	—	22	6	— 25
Grochu . dt.	1	—	—	1 1 6
Ziemiaków dt.	—	7	—	— 8
Siana cetnar	—	23	—	— 24
Słomy kopa	5	10	—	5 15
Masła garniec	1	15	—	1 20